

WOJCIECH CHUDY

## PODSTAWY FILOZOFICZNE PEDAGOGII SAMOWYCHOWANIA

Klasyczne nauki pedagogiczne obejmują w swej istocie newralgiczne punkty metafizyki osoby i etyki. W realnym i efektywnym działaniu pedagogicznym, którego owocem jest wychowanie, zawiera się zarówno wartość przygodności – będąca sercem metafizyki człowieka – jak i sens ludzkiego stawania się jako osoby. Aby zrozumieć pedagogię personalistyczną, trzeba uchwycić pojęciowo głębię dynamiki i aksjologiczną pełnię ontologii osoby ludzkiej. Osoby bowiem nie można zrozumieć bez dwóch stanowiących ją wymiarów: bytu i rozwoju (stawania się).

### I. METAFIZYCZNE PODSTAWY WYCHOWANIA

Pierwszym i najbardziej podstawowym wymiarem człowieka jest wymiar bycia osobą. Człowiek jest osobą – stanowi to od poczęcia do śmierci jego wartość niezbywalną i niezmienną w perspektywie ontycznej. Wartością, na którą wskazuje opis filozoficzny, a którą uzasadnia wyjaśnienie teologiczne, jest godność osobowa – wartość wiążąca się z samym zaistnieniem (życiem) ludzkim – i niezbywalna<sup>1</sup>. O tym, że człowiek „od początku do końca” jest

---

Prof. dr hab. WOJCIECH CHUDY – Katedra Filozofii Wychowania w Instytucie Pedagogiki KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> Na pełną strukturę osoby ludzkiej składają się elementy metafizyczne (stanowią je podmiotowość człowieka, substancjalność oraz indywidualność, niepowtarzalność osoby – elementy te myśl personalistyczna „odziedziczyła” po definicji Boecjusza o słynnej formule: „Rationalis naturae individua substantia” – „Jednostkowa substancja o naturze rozumnej” w *De*

tą samą osobą, zaświadcza przede wszystkim jego istnienie. Bycie osobą to wartość przypisana człowiekowi z racji egzystencjalnej pochodności od osobowego bytu najmocniejszego – Boga Ojca. Z racji podobieństwa do Niego w sposób stały przysługuje osobie ludzkiej, niezależnie od jej stawania się, godność osobowa, wartość ontyczna.

Trzeba jednak pamiętać o tym, iż człowiek jest osobą, strukturą stałą i niezmienną, i zarazem zmienia się jako osoba. Owo stawanie się jest natury etycznej: wraz ze spełnianiem świadomych aktów moralnych dokonuje się w naszej strukturze osobowej (odniesionej aksjologicznie do wymiaru metafizycznego, czyli godności osobowej) spełnienie albo jego deformacja<sup>2</sup>. Ten aspekt człowieka decyduje o jego wymiarze wychowawczym, o możliwości, a zarazem potrzebie wychowania.

Oto, jak filozof wyjaśnia ten fakt natury ontologicznej. Każdy ludzki czyn, czyli działanie obrane świadomie i nastawione na realizację pewnej wartości, owocuje bowiem dwojakim skutkiem: przechodnim i nieprzechodnim. Czyn „sięga” w dwóch kierunkach: ku przedmiotowi – drugiej osobie, zwierzęciu, rzeczy – poprzez swą intencjonalność. „Równocześnie zaś mocą samostanowienia wnika w podmiot, w «ja», które jest jego pierwszym i zasadniczym przedmiotem”<sup>3</sup>. Z punktu widzenia ludzkiego stawania się jako osoby ważniejszy jest ten drugi kierunek<sup>4</sup>.

---

*personae et duabus naturis*) oraz właściwości aksjologiczne jej istnienia. Te ostatnie stanowią: odniesienie do wolności (wola) i prawdy (rozum), cielesność, będąca wartością bytu osobowego, wreszcie – cecha niejako podsumowująca istnienie osoby – godność. Zob. W. C h u d y, *Godność człowieka wartością ontyczno-wychowawczą*, w: *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, s. 83-92.

<sup>2</sup> Mówiąc prosto: gdy nasz czyn niesie ze sobą wartość dobra moralnego, stajemy się lepszymi ludźmi, „wzrastamy” jako osoby; przeciwnie dzieje się, gdy czynimy zło – wtedy nasz wewnętrzny ład moralny zostaje zakłócony i stajemy się gorsi: dokonuje się deformacja struktury osobowej.

<sup>3</sup> K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin: TN KUL 1994, s. 195.

<sup>4</sup> K. Wojtyła akcentuje („nade wszystko”) rolę skutków nieprzechodnich w spełnianiu się osoby. W przypisie 50, na s. 194 książki *Osoba i czyn* pisze: „Zachodzi ścisły związek pomiędzy uznaniem nieprzechodniego skutku czynu a uznaniem pełnej rzeczywistości dobra i zła – wartości moralnych – wewnątrz tego podmiotu osobowego, jakim jest człowiek. Od tego zależy z kolei sens wszystkich naszych rozważań na temat stosunku pomiędzy samostanowieniem a spełnieniem. Kiedy w dalszym ciągu posługujemy się formułą «człowiek spełnia siebie» (lub «nie spełnia»), zdajemy sobie sprawę z tego, że «spełnienie» samo w sobie ma sens poniekąd absolutny. [...] Żaden konkretny czyn w doświadczeniu ziemskim człowieka takiego wymiaru nie urzeczywistnia. Równocześnie jednak każdy w jakiejś mierze ujawnia struktury osobowego spełnienia, podobnie jak struktury osobowego samostanowienia”.

Przyjrzyjmy się kluczowemu zarówno dla ontologii człowieka, jak i dla pedagogiki działaniu skutku nieprzechodniego czynu. Czyn pojawia się tu jako skutek wewnętrzny i nieprzechodni sprawczości osoby. „W wymiarze wewnętrznym osoby czyn ludzki przemija i nie przemija zarazem. Odnosi skutek trwalszy niż on sam [...], uprzedmiotawia się w osobie”<sup>5</sup>. Człowiek staje się lepszy lub gorszy poprzez skutki nieprzechodnie.

Oto podstawowe przesłanki metafizyczne określające samą bytowość wychowania, a w szczególności relację: wychowawca–wychowanek. W swej istocie pedagogicznej ujawniona tu filozofia jest metafizyką pomocy. Wspomniana relacja jest zatem stosunkiem służby. Wychowawca jest obdarzony powołaniem do pomocy uczniowi – osobie bardziej potencjalnej i mocniej naznaczonej właściwościami przygodności niż on. Winien wspomagać więc wychowanca w tych zasadniczych wymiarach, które stanowią o spełnianiu się człowieka jako osoby: rozumu, wolnej woli, ciała i „podsumowującej” te wartości godności osobowej. Spełnienie to jest rzeczywiście pełne, kiedy dokonuje się na gruncie samostanowienia, czyli wolnego „chcę” jednostki. Wychowanie tylko wtedy ma sens, „kiedy celem naszych oddziaływań jest pobudzenie człowieka do samowychowania” – pisze T. Kukołowicz<sup>6</sup>.

Miłość odgrywa najistotniejszą rolę w ontyczno-moralnym procesie spełniania się, które jest wartością poniekąd korelatywną z wartością powołania. Pojęcie powołania jest źródłowo rozumiane w sensie wewnętrznym, ściśle wiążąc się ze światem osób i porządkiem miłości. Wskazuje ono na istnienie właściwego każdej osobie kierunku rozwoju, drogi realizacji, w tym głównego kierunku jej miłości, który człowiek może odczytać i wcielić w życie<sup>7</sup>. Każdy człowiek jest autorem swoich czynów i ciąży na nim odpowiedzialność za ich realizację. Każda osoba jest indywidualna i niepowtarzalna; stara definicja Boecjusza nie pozostawia co do tego wątpliwości. Człowiek, mając w swej osobowej ontyce wymiar „bytowej otwartości” na inne osoby, wchodzi z nimi w dialog. Żyje i tworzy wspólnoty poprzez uczestnictwo. W odmienności ludzi kryje się atrakcyjność każdej drugiej osoby, zwłaszcza dotyczy to osób różnej płci; na tej podstawie antropologiczno-aksjologicznej człowiek może tworzyć m.in. wspólnotę szczególnego rodzaju, będącą naturalną wspólnotą życia i miłości. W tej jedności każdy może rozwijać się jako osoba.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> *Pomagamy w samowychowaniu*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1978, s. 7.

<sup>7</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin: TN KUL 1986, s. 228-231.

Dla wartości i dynamizmu rozwoju osobowego liczy się zwłaszcza start osoby, czyli dzieciństwo i młodość. Młodość w życiu każdego człowieka ma znaczenie szczególne. Jest okresem intensywnego dojrzewania oraz wielorakich, dynamicznych zmian i przeobrażeń we wszystkich wymiarach człowieczeństwa: cielesnym, psychicznym i duchowym. Młodość jest także czasem, kiedy człowiek w sposób szczególny „tworzy siebie” pod względem moralnym, co ma istotne znaczenie w kształtowaniu się jednostki jako osoby.

W swej pierwszej, programowej encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II głosił: „człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”<sup>8</sup>. Kieruje to przesłanie do wszystkich ludzi, jednak dla młodych nabiera ono szczególnego znaczenia. Wychowanie do miłości winno być od dzieciństwa pierwszą zasadą pedagogiczną stosowaną w rodzinie, Kościele, przedszkolu i szkole. Także młodość jest czasem intensywnego odkrywania miłości w życiu. Miłość może realizować się na różne sposoby, zawsze jednak – prędzej czy później – człowiek odkrywa, że w jej naturę wpisana jest potrzeba obdarowywania sobą. I ona także podlega prawidłom wychowania<sup>9</sup>. Wychowanie „to twórczość o przedmiocie najbardziej osobowym. Wszystko, co z natury zawiera się w wychowywanym człowieku, stanowi tworzywo dla wychowawców, tworzywo, po które winna sięgać ich miłość”<sup>10</sup>.

## II. OSOBOWE WYMIARY WYCHOWANIA

Istnieją różne definicje wychowania. Dzieje pedagogiki wyłoniły ich na przestrzeni wieków bardzo wiele, systematyzując aspekty i cele działań wychowawczych. Najogólniej wychowanie oznacza pobudzanie i ukierunkowywanie rozwoju osoby ludzkiej. W zasłużonej formule K. Schallera mówi się, że to „sposoby i procesy, które pozwalają wychowankowi odnaleźć się w swoim człowieczeństwie”<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> J a n P a w e ł I I, *Encyklika „Redemptor hominis”* (1979), nr 10.

<sup>9</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Wychowanie miłości*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 21.

<sup>10</sup> W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 54.

<sup>11</sup> K. S c h a l l e r, *Erziehung*, w: *Wörterbuch der Pädagogik*, Freiburg 1977, Bd. I, s. 248 – cyt. za: M. N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin: RW KUL 2000, s. 289.

Analizując historyczny rozwój pojęcia wychowania, można dostrzec pewną prawidłowość. Wychowanie w trakcie dziejów powoli, choć sukcesywnie traci charakter środka oddziaływania na ludzi, formowania ich i kształtowania, a nabiera charakteru personalizacji i samowychowania<sup>12</sup>. Dzieje ludzkości powoli, ale konsekwentnie torują drogi wolności i samostanowienia jednostek i narodów. Nauki o wychowaniu nie uchroniły się w tej historii przed wieloma błędami i „ślepych uliczkami” wychowania, niekiedy – jak w przypadku J. J. Rousseau – oddając proces wychowawczy siłom dowolności i natury pojętej jako żywioł biologiczny. Jednak dzieje uwalniania człowieka od struktur pedagogiczno-społecznych, łatwo przeistaczających się w narzędzia opresji i manipulacji, wykazują swoistą prawidłowość historiozoficzną. Praca wychowawcza coraz wyraźniej staje się wysiłkiem łożonym na rzecz samowychowania.

Pierwszorzędnym walorem wychowawczej pracy nad wychowankiem-osobą jest w nastawieniu personalistycznym wzgląd na integralny rozwój człowieka. Z analizy struktury osoby ludzkiej wiadomo, jak wielką rolę w jej rozwoju pełni staranność o właściwą kondycję, zwłaszcza kondycję aksjologiczną, każdego z jej elementów. Antropologicznej zawartości bytu ludzkiego, którą stanowi rozum, wolna wola, ciało i „podsumowująca” te wartości godność osobowa człowieka, musi odpowiadać intencja pedagogiczna. Człowiek winien rozwijać się w niej integralnie i całościowo, a więc zarazem w wymiarach: fizycznym – psychicznym – i moralnym. Dopiero taka, pełna dbałość i troska o rozwój podopiecznego stanowi właściwą odpowiedź osobową na jego godność – jest działaniem nastawionym na rozwój jego osoby.

Wychowanie do prawdy i wolności znaczy tyle, co wychowanie do dobrego i umiejętnego korzystania z wolności, mającej oparcie w możliwie wszechstronnie poznanej prawdzie. Człowiek formuje siebie poprzez wielkie prawdy – o Bogu, świecie, człowieku i własnej duszy – ale także poprzez małe codzienne prawdy, które są niejako zastosowaniem i weryfikacją tych wielkich wartości. Wolność czyni człowieka zdolnym do najwyższego aktu na miarę ludzkiej godności: do miłości i adoracji Boga. Ale także mała, przygodna i codzienna miłość – do dziecka, kochanego człowieka, a nawet do kota albo ptaka – nosi w sobie okrucieństwo tego wielkiego uczucia duchowego. Miłość, sprawiedliwość, wolność, ale też pokój są wartościami charakteryzującymi chrześcijański porządek nowej cywilizacji, której rudymenatary wzór stanowi pojęcie osoby. Młodzi, mający wrodzony „zmysł prawdy”, sponta-

<sup>12</sup> Zob. *Teoria wychowania. Wybrane zagadnienia*, red. T. Kukołowicz, Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli 1996.

nicznie pragną także wolności. Dlatego tak ważna jest w wychowaniu świadomość (o znaczeniu przeciwnym wobec deklaracji permissywistycznej), że być wolnym – to używać swej wolności w prawdzie.

Prawdziwa, niekłamana wolność zawiera w sobie kryterium i dyscyplinę prawdy. Dlatego zakłamanie prawdy jest największym niebezpieczeństwem kultury i człowieka; szczególnym złem jest zakłamanie i zafałszowanie prawdy o człowieku. Dzisiaj w wielu środowiskach ukazuje się człowieka jako pana świata, jako istotę, od której wszystko zależy, a nawet która decyduje, co jest dobre, a co złe. Ważną rolę odgrywają tutaj środki masowego przekazu. Jan Paweł II w dorocznych Orędziach na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu niejednokrotnie ostrzegał młodzież przed zbyt łatwowiernym uleganiem przekazom medialnym, w których treści znajduje się wiele antywartości i inspiracji deformujących etos ludzki.

Kolejną istotną cechą osoby ludzkiej, podlegającą wychowaniu, jest cielesność. Ciało człowieka, będąc ontycznym nośnikiem i zasadą-substratem życia, domaga się w perspektywie doczesności afirmacji pedagogicznej tego wymiaru egzystencji ludzkiej, który wiąże się z wartością przetrwania. Nosi ono w sobie immanentnie przedmiotowo-aksjologiczne wyzwanie do wielostronnych działań wychowawczych: wychowania fizycznego<sup>13</sup>, wychowania służącego zdrowiu psychicznemu, a także wychowania realizowanego ze względu na tę prawdę ciała ludzkiego i jego wolność, które konstytuują podstawowy aspekt moralności. Właśnie taką podstawową rolę pedagogiczno-personalistyczną w płaszczyźnie, w której w centrum uwagi wychowawczej znajduje się ciało człowieka, odgrywa wychowanie do czystości, będącej zawsze znakiem osoby ludzkiej. „Bezwzględnie nieodzowne jest wychowanie do czystości, jako cnoty, która doprowadza osobę do prawdziwej dojrzałości i uzdalnia ją do szanowania i rozwijania «oblubieńczego sensu» ciała”<sup>14</sup>. Cnota ta nie polega bynajmniej na fałszywie pojętej ascezie lub umiejętności powstrzymywania się od współżycia płciowego przez małżonków. Czystość seksualna polega w istocie na rozumnym i wolnym zintegrowaniu przez człowieka płciowości ze sferą duchową osoby, tak aby przejawy seksualności,

---

<sup>13</sup> Przykładem tego rodzaju wychowywania może być uprawianie sportu pod okiem trenera-wychowawcy. Sam Jan Paweł II, nazywany ongiś „papieżem sportowcem”, wielokrotnie podkreślał, że w życiu młodych ludzi dużą rolę odgrywa „sport, rozwijając tężyznę fizyczną i hartując charakter” – *Przemówienie do sportowców na stadionie olimpijskim w Rzymie*, 29 października 2000 r.

<sup>14</sup> J a n P a w e ł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* (1981), nr 37.

różne w każdym okresie życia, były wyrazem afirmacji godności osobowej (własnej i innych osób), kierowania się miłością oraz szacunkiem dla życia ludzkiego.

W osobowym wychowaniu do czystości ciała jest szczególnie ważnym „pośrednikiem” w dziedzinie seksualności. Odkrycie przez młodego człowieka własnego „ja” łączy się z odkryciem płciowości: męskości i kobiecości, „owej szczególnej «dwoistości» przy całkowitej równości, gdy chodzi o godność osobową, oraz zdumiewającej komplementarności, gdy chodzi o podział przymiotów, właściwości i zadań, związanych z męskością i kobiecością istoty ludzkiej”<sup>15</sup>. Człowiek musi wytrwale i konsekwentnie uczyć się znaczenia ciała, znaczenia kobiecości i męskości nade wszystko w obrębie wewnętrznych reakcji swojego „serca”. Jest to wiedza, której do końca nie można nabyć tylko na podstawie lektury podręczników. Nieoceniona może być tutaj pomoc wrażliwego i mądrego nauczyciela. W ramach pozyskiwania tej wiedzy człowiek uczy się rozróżniać pomiędzy tym, co składa się na wielorakie bogactwo męskości i kobiecości. Jest to zadanie godne człowieka, które ma prowadzić do stawania się dojrzałymi i pełnymi mężczyznami i kobietami. Stąd w wychowaniu należy ukazywać odpowiedzialne zadania tak kobiety, jak i mężczyzny, którzy wzajemnie się uzupełniają i realizują siebie w dziele wychowania nowych ludzi.

Zwłaszcza ta ostatnia dziedzina wychowania osobowego wiąże się z procesem samowychowania. Prawda o samym sobie jest u człowieka głęboko i silnie zapośredniczona w prawdzie własnego ciała. Człowiek poniekąd jest ciałem – jak uświadamiał to w teologii ciała Jan Paweł II<sup>16</sup>. Nie można ukształtować w człowieku respektu dla godności siebie i swojego ciała. Nie można uformować jego moralnej wrażliwości na prawdę. Dopiero w procesie interioryzacji, w wewnętrznym „przy-tak-nięciu” poznanej treści, może dojść do trwałego zapośredniczenia wartości lub normy, które posłużą autentycznemu rozwojowi osoby. „Działalność ludzka jest niemożliwa bez kierowania sobą i podporządkowania siebie wybranym zadaniom”<sup>17</sup>. To zaś „przy-tak-nięcie” – zarówno teoretyczne, jak i praktyczne – stanowi sedno samowychowania.

<sup>15</sup> J a n P a w e ł II, „*Parati semper*”. *List do młodych całego świata* (1985), nr 10.

<sup>16</sup> Zob. J a n P a w e ł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 1986, s. 40-41.

<sup>17</sup> K u k o ł o w i c z, *Pomagamy w samowychowaniu*, s. 146.

### III. WYCHOWANIE A SAMOWYCHOWANIE

Analogicznie do wyżej przedstawionej najogólniejszej definicji wychowania, samowychowanie można określić jako pobudzanie i ukierunkowywanie własnego rozwoju. W tradycyjnym ujęciu istotę samowychowania widziano w dążeniu jednostki do doskonałości, do wyrabiania w sobie cech pozytywnych oraz likwidacji skłonności negatywnych według uznanych norm moralnych. Dotyczyło to zwłaszcza kształcenia silnej woli i charakteru<sup>18</sup>.

W historii nauk pedagogicznych zaznaczyło się dwojake rozumienie samowychowania. O obydwu mówił Jan Paweł II, podkreślając ich komplementarność w procesie rozwoju człowieka.

Samowychowanie w sensie zewnętrznym polega na przejściu od wychowawcy gros odpowiedzialności za swoją formację, zwłaszcza psychiczną i moralną. „Proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej człowiek zaczyna «wychowywać się sam». Z biegiem czasu samowychowanie przerośnie poniekąd dotychczasowy proces wychowawczy. Przerastając, nie przestaje jednak w dalszym ciągu z niego wyrastać. Młody człowiek spotyka nowe osoby i nowe środowiska, w szczególności nauczycieli i kolegów w szkole, którzy zaczynają odgrywać w jego życiu wpływ wychowawczy, dodajmy: pozytywny albo negatywny. W tym nowym kontakcie występuje pewien dystans czy nawet sprzeciw w stosunku do wychowania rodzicielskiego, w stosunku do rodziny. Mimo wszystko jednak proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonało się w dziecku, chłopcu czy dziewczynie, poprzez wychowanie w rodzinie i szkole. Nawet przeobrażając się, odchodząc we własnym kierunku, młody człowiek pozostaje nadal w orbicie swych egzystencjalnych korzeni”<sup>19</sup>. Tak pojęte samowychowanie związane jest z procesem dojrzewania człowieka, najczęściej łączy się to z kolejnymi etapami życia, szczególnie z wiekiem dorosłym.

Błędem jednak byłoby mniemać, iż zasadniczym zadaniem wychowawców jest położenie fundamentu pod dalszy rozwój wychowanka, który w pewnym momencie życia bierze w swoje ręce samowychowanie.

Samowychowanie w sensie wewnętrznym jest kategorią przeciwstawiającą się wychowaniu jako rezultatowi pobudzenia zewnętrznego. Irena Jundziłł

---

<sup>18</sup> W ten właśnie sposób rozumie je autorzy zajmujący się w Polsce samowychowaniem, tacy jak Mieczysław Kreutz, ks. Olgierd Nassalski, o. Marian Pirożyński oraz Stanisław Mika.

<sup>19</sup> J a n P a w e ł II, *List do rodzin z okazji Roku Rodziny* (1994), nr 16.



zwraca uwagę na to znaczenie: „o samowychowaniu mówimy wówczas, kiedy aktywność własna skierowana jest na siebie, a polega ona na czynnym ustosunkowaniu się człowieka do procesu własnego rozwoju i świadomej interwencji w ten proces”<sup>20</sup>. Pobudzenie zewnętrzne – pouczenie, rada, norma lub świadectwo innej osoby – może tutaj pełnić rolę jedynie motywu zmiany autowychowawczej. Akt samowychowania w sensie ścisłym zawierałby więc: 1) uświadomienie sobie przez wychowanka elementu aksjologicznie lub moralnie ważnego (doniosłego) dla jego życia; 2) interioryzację tego motywu zewnętrznego (aspekt psychologiczny); 3) rzeczywiste zapośredniczenie samoświadomości i samostanowienia w wartości będącej przedmiotem samowychowania (aspekt etyczny). Istotę stanowi tu moment 3, w którym mieści się rzeczywista decyzja akceptacji (afirmacji) wartości oraz zmiany sposobu życia osobowego. Zawsze samowychowanie wyraża się przez akty lub postawy; taki jest jego podstawowy dynamizm.

Wszelkie, nawet najlepsze oddziaływania wychowawcze okażą się nieskuteczne, jeśli nie pojawi się w wychowanku gotowość do samowychowania. Jest ono zdolnością do świadomego i wytrwałego kierowania własnym rozwojem poprzez podejmowanie konkretnych działań w perspektywie rozpoznanego i wybranego projektu własnego życia. Samowychowanie jawi się tu jako druga strona wychowania. Jego korzenie sięgają samostanowienia osoby, obligującego ją do świadomego i celowego kierowania sobą, urzeczywistniania rezerwuaru swoich możliwości zgodnie z miarą własnego człowieczeństwa. Samowychowanie zmierza do ukształtowania takiej „wewnętrznej struktury, gdzie «prawda czyni nas wolnymi», nie można zbudować tylko «od zewnątrz». Każdy musi ją budować «od wewnątrz» – budować w trudzie, z wytrwałością i cierpliwością. I ta właśnie budowa nazywa się samowychowaniem”. [...] «Posiąść swoją duszę» – oto owoc samowychowania” – mówił Jan Paweł II<sup>21</sup>.

Podmiotem zarówno wychowania, jak i samowychowania jest osoba ludzka. Wyraża się ona najpełniej i najwłaściwiej w wolnej reakcji na prawdę. Rzeczywiste, pełne miłości (w małżeństwie, rodzinie lub Kościele) wychowywanie człowieka stanowi jedność z jego samowychowaniem. Jak napisał nestor polskiej etyki pedagogicznej – ojciec Jacek Woroniecki – wychowanie jest samowychowaniem<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> *O samowychowaniu*, Warszawa 1975, s. 92.

<sup>21</sup> „*Parati semper*”. *List do młodych*, nr 13.

<sup>22</sup> Zob. J. W o r o n i e c k i, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, Kraków: Znak 1961, s. 24.

Powróćmy do ontologicznych źródeł wychowania. Zarówno wychowanie, jak i samowychowanie ukazują swoją pełną istotę dopiero w kontekście rozwoju człowieka i jego stawania się jako osoby. Bez wychowania, a dokładniej rzecz ujmując, bez samowychowawczego trudu człowieka nad samym sobą, osoba ludzka byłaby albo bytem statycznym, niezmiennym ontologicznie, albo podlegałaby bez reszty zewnętrznym determinacjom. Dlatego każdy ludzki wybór w kierunku dobra, a zwłaszcza trwały akt samowychowawczy polegający na wolnej interioryzacji wartości jako normy, stanowi o rozwoju człowieka jako osoby. Umożliwia dynamizm osobowy jednostek ludzkich i kultury. Sprzyja komunikacji międzyludzkiej.

Wychowanie jest dialogiem. Relacja wychowawcza jest relacją społeczną. Człowiek w procesie wychowawczym – zarówno wychowawca, jak i wychowanek – podlegają prawidłowości komunikacyjnej: wchodzi w dialog międzyosobowy: z drugim człowiekiem, ze sobą, ostatecznie zaś – z Bogiem. Na tym polega istota personalizmu i wychowania personalistycznego, które sprowadza się do podjęcia trudu samowychowania wpływającego z poznania siebie i ujawniającego się w pracy nad sobą.

#### IV. WYCHOWANIE DO GODNOŚCI

Wychowanie osoby jest permanentne. W najgłębszym sensie – to samowychowanie. Mieczysław Kreutz zwrócił uwagę, iż „niemożliwą jest rzeczą wykształcić swój charakter raz na zawsze – praca nad sobą musi być stała, musi trwać przez całe życie”<sup>23</sup>. Dlatego, ściśle rzecz biorąc, samowychowanie w aspekcie antropologiczno-filozoficznym stanowi budowanie przez osobę ludzką cnoty, której zasadą jest godność osobowa. Samowychowanie, wychowanie charakteru i praca nad cnotami moralnymi – to jedność pedagogiczna naczyń połączonych.

Dlatego też wychowanie dziecka i człowieka w ogóle (wychowuje się wszak na przestrzeni całego życia!) winno się opierać nie tyle na informowaniu lub formowaniu drugiej osoby, co na pokazywaniu, naprowadzaniu i unaocznianiu wychowanekowi godności osobowej. Na tym w istocie polega wychowanie; tylko tak możemy wychować mądrego człowieka. Naprawdę rzecz polega na samowychowaniu: dziecko, młoda osoba lub człowiek cał-

---

<sup>23</sup> M. K r e u t z, *Kształcenie charakteru*, Warszawa 1946 – cyt. za: J u n d z i ł ł, *O samowychowaniu*, s. 18

kiem dorosły sam musi odkryć wartość godności i rozpoznać jej obligującą do działania moc. Wychowawca może jedynie pomóc wychowankowi w tej drodze. W przypadku dziecka najskuteczniej uczyni to, ukazując mu jego szczególną ważność jako podmiotu, „ja”, mającego niezwykłą wartość w świecie. Najlepszą metodą wychowawczą jest tutaj specyficzne świadectwo, polegające na takim odnoszeniu się do innych w codziennym życiu, że – poprzez respekt dla nich, delikatność i wrażliwość ich traktowania – ukazywana zostaje (albo przynajmniej zasugerowana) wartość będąca motywem takiego odnoszenia. Godność osobową „ja” najlepiej ukazywać przez odniesienie do „ty” lub do osoby trzeciej. Tylko metoda świadectwa doprowadza do doświadczenia godności. Nie można nauczyć nikogo godności. Drugiego można jedynie doprowadzić do takiej granicy egzystencjalnej i przeżyciowej, za którą sam odkryje godność osoby. Zobacz ją, ujrzy.

Nikt tak dobitnie nie ukazał zasygnalizowanej właśnie metody wychowawczej, jak Chrystus, który powiedział: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 39) oraz „Pójdź za mną” (Mk 1, 17). Istnieją drogi chrześcijańskie ukazywania godności człowieka człowiekowi. Bardzo prosto mówi o nich Jan Paweł II na przykładzie aksjologii pedagogicznej nauczyciela katolickiego. Winien on „starać się o wzrost w uczniach swojej szkoły tych nasion ewangelicznych – wymieniam je szybko: wiary w Boga Stwórcę, podziwu dla rzeczy przez Niego stworzonych, miłości dla braci, cnót prostoty, pokory, umiarkowania, posłuszeństwa itd. – które, jak tworzą chrześcijański ideał wychowawczy, tak uzupełniają się i harmonizują, bez jakiegokolwiek przymusu, z różnymi dyscyplinami studiów oraz z samym ideałem autentycznie ludzkiego wychowania”<sup>24</sup>. Personalistyczna aksjologia pedagogiczna to hierarchia wartości prostych i łatwo dostępnych. Naturalność ich akceptowalności koreluje ze świadomością natury osobowej każdego człowieka<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> J a n P a w e ł II, „Świadczyć o Chrystusie przykładem życia”. *Do nauczycieli katolickich*, 7 grudnia 1979, nr 4.

<sup>25</sup> Por. Z. M a t u l k a, *Samowychowanie chrześcijańskie*, Toruń: Wyd. Adam Marszałek 1995.

THE PHILOSOPHICAL FOUNDATIONS  
OF THE PEDAGOGY OF SELF-FORMATION

S u m m a r y

The text is supposed to show from various points of view the philosophical foundations of pedagogy. In its classical form it combines the points of view from the metaphysics of the person and ethics. These aspects complement each other, as the human person cannot be understood without his dimensions: being and development (becoming). The metaphysical foundations of formation determine the human being. On the part of metaphysics, human formation relies on the value of ontic contingency, hence the sense of human becoming as a person is expressed by the fact that man is person, a constant and unchanging structure, and is changing at the same time as person. The personal dimensions of formation indicate that man should be developed in his overall integrity, that is in the following dimensions: physical, psychical, and moral. The educator, as ontically more actualised, is endowed with a vocation to help his disciple in becoming himself. Formative work is an effort invested on behalf of self-formation. Love plays the most essential role in the ontic-moral process of the person's fulfilment. Formation and self-formation make up a pedagogical unity. Self-formation in the external sense complements self-formation in the internal sense. Any, even the best formative measures, will turn out ineffective if there is no readiness in the disciples for self-formation. This tendency is manifested today by the importance of independence and self-formation in social, cultural, and scientific life.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** wychowanie, samowychowanie, podstawy filozoficzne pedagogiki, osoba, byt ludzki, etyka, godność, miłość.

**Key words:** Key words: formation, self-formation, philosophical foundations of pedagogy, person, human being, ethics, dignity, love.